Nr. 60

Sobota 23 lutego 1935 r.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Rocznik XLIV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 3.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3·50
Zagranica 6 złotych
Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129

Awantura abisyńska

Mussolini przemówił „po japońsku". Jak wiadomo, Japonja, prowadząc rokowania z Chinami o tereny mongolskie, które ona uważa, że muszą należeć do Mandżurji, „poparła" swe argumenty armatami i bombami aeroplanowemi i w ten sposób w końcu „przekonała" Chiny o swej racji.

Mussolini również rokuje z Abi-[illegible] na temat skrawka ziemi na pograniczu kolonji włoskiej Somali i Abisynji. I dla wzmocnienia swych argumentów wysłał do Afryki wojsko, narazie ochotnicze „czarne koszule", później może przyjdzie kolej na regularne wojsko.

Teraz może chodzi Mussoliniemu tylko o **nacisk** na Abisynję w toku rokowań. Ale tylko dziecko chyba uwierzy, że na tem się skończy. Już mówi się nietylko o uregulowaniu spornej granicy, lecz także o „odszkodowaniach" ze strony Abisynji.

Więcej jeszcze: w tych dniach zebrała się wielka Rada Faszystowska i [illegible]ęła pompatyczno - humory-[illegible] uchwałę, w której jest i en-[illegible], którego tak brak w społe-[illegible] włoskiem, i „głębokie zadowolenie" z tego, że powołanie pod broń odbyło się „w całkowitym porządku i najzupełniej prawidłowo". Faszyści cieszą się więc już z tego, że ich 20-letni pupile, którzy wyrośli i wychowali się w faszyzmie, t. j. **w kulcie dla wojny**, nie buntują się przy powołaniu pod broń! Tak oto przy pierwszej próbie faszystów obleciał strach przed własnemi dziećmi.

Ale uchwały Rady Faszystowskiej zawierają też treść poważniejszą. Wskazują one wyraźnie do czego dążą Włochy w Afryce. Chodzi mianowicie o „wzmocnienie rękojmi bezpieczeństwa i pokoju w kolonjach włoskich wschodniej Afryki", o „ochronę interesów włoskich i spokoj ludności tubylczej", chodzi o to, by „siły zbrojne zachowały, a nawet wzmocniły swą moc tak, aby stawić mogły czoło każdej możliwości".

Niema tu mowy o jakiemś uregulowaniu granicy, lecz — znowu z japońska — o obronie interesów włoskich, co w przetłomaczeniu na język zwykły znaczy: o **zaborczość imperjalistyczną**. Potwierdza to bez obsłonek „Matin" paryski, który pisze, że Włochy poraz pierwszą dążą nietylko do obrony swych kolonij, lecz ponadto do **„akcji generalnej i ostatecznej, chociażby poza swe granice"**. Dziennik francuski przyznaje, że Mussolini dąży do **ekspansji kolonjalnej w Afryce**.

Mussolini wybrał dla swej awantury chwilę, jaką **faszyzm wybrać musi**. Położenie kraju jest niezwykle ciężkie, kryzys dławi go niedozniesienia; zgórą miljon bezrobotnych urzędowo zarejestrowanych. Kiedy, jeśli nie w takiej chwili, odwrócić uwagę mas od gniotącej ich nędzy i skierować na podboje imperjalistyczne w Afryce? Kiedy, jak nie teraz, wypróbować owoce 13-letniego wychowania młodzieży w duchu drapieżno - nacjonalistycznym?

Potwierdza się znowu co do joty, cośmy tyle razy pisali o istocie faszyzmu; o tem, że faszyzm nie da się pogodzić z pokojem; że kto dzisiaj walczy o pokój, ten musi przedewszystkiem walczyć o obalenie faszyzmu.

Może jeszcze narazie nie dojdzie do wojny z Abisynją, ale to będzie tylko **odroczenie wojny, a nie przekreślenie jej**. Wojska włoskie będą w Afryce w pogotowiu.

A to co dzisiaj dzieje się w Afryce, może jutro się stać w Europie.

Już raz przed laty wisiała na włosku wojna włosko - grecka, którą Liga Narodów zażegnała w ostatniej chwili. W sprawie Abisynji wszystko wskazuje na to, że Liga wogóle nie śmie zabrać głosu. **Czyżby w rozmowach rzymskich Lavala z Mussolinim stanęła ugoda, pozostawiająca Mussoliniemu wolną rękę w Afryce?!**

Przypominamy, że był już dyktator, który skręcił kark na awanturze kolonjalnej, również w Afryce. Nazywał się Primo de Rivera.

(jmb.).

Faszyści usiłują się wycofać z niebezpiecznej awantury

Agencja Havasa donosi z Rzymu, że rozmowy włosko - abisyńskie w Addis-Abeba prowadzone są w dalszym ciągu. Mają one na celu załatwienie sporu przez ustalenie wolnej strefy, obie jednak strony stawiają pewne warunki, nad któremi prowadzona jest obecnie [illegible]. Włoskie koła urzędowe wyja-[illegible] wysłanie pierwszych oddziałów do Afryki koniecznością zapobieżenia ewentualnej napaści wojsk abisyńskich, nie tracą jednak nadziei na pokojowe załatwienie konfliktu (PAT.).

***

[illegible] z Rzymu, że [illegible] [illegible]ększenie efektywów [illegible] materjału wojennego w Afryce Wschodniej wykonywane są dalej z wielką regularnością. Jak się zdaje 19-ta dywizja piechoty, znajdująca się obecnie we Florencji, skierowana będzie niebawem do Afryki, gdzie 29-ta dywizja jest już skoncentrowana. W Neapolu krążą pogłoski, że dziś odpłyną do Afryki większe oddziały wojskowe. (PAT.).

Przeciwko masowym wyrokom śmierci w Hiszpanji

Protesty

Ze wszystkich krajów świata płyną depesze do prezydenta Republiki hiszpańskiej Zamorry z protestami przeciwko wyrokom śmierci na hiszpańskich działaczy robotniczych, w szczególności na tow. tow. Menodeza i Pena, przywódców hiszpańskiego ruchu socjalistycznego.

Szereg zebrań robotniczych w Polsce powziął uchwały protestujące. Prezydjum niedzielnej Nara[illegible] w Warszawie wysłało depeszę do prezydenta Zamorry z żądaniem uwolnienia bojowników walki o wolność hiszpańskich mas pracujących i ze stanowczym protestem przeciwko wyrokom śmierci. Podobną depeszę wysłało Prezydjum ZPPS. imieniem wszystkich posłów i senatorów socjalistycznych.

Polska będzie wywoziła broń do Boliwji

Sekretarjat generalny Ligi Narodów ogłasza pismo Rządu polskiego, wystosowane w związku z rozesłanym poszczególnym rządom raportem komite-[illegible] doradczego dla sporu boliwijsko-pa-[illegible]. Rząd polski zawiadamia, [illegible] lutego zniósł zakaz wy-[illegible] (PAT.).

Niezwykłe samobójstwo

Mieszkańcy wioski Upminster w hrabstwie Essex (Anglja) ujrzeli wczoraj rano z przerażeniem, jak z przelatującego samolotu wypadły dwie kobiety, które następnie znaleziono bez życia na pobli-[illegible].

Jak się później wyjaśniło, pilot tego samolotu, przelatując nad kanałem La Manche, zauważył, że drzwiczki kabiny są otwarte, zaś obie pasażerki znikły. Pilot zawrócił i wylądował w miejscowości Stapleford. Z przeprowadzonego śledztwa wynika, że chodzi tu prawdopodobnie o zamach samobójczy. Samobójczyniami są panny Jane i Elisabeth Dubois, córki konsula generalnego Stanów Zjednoczonych w Neapolu. Wynajęły one specjalnie samolot rzekomo dla przelotu do Paryża. Znaleziono przy nich listy, adre[illegible] do rodziców. (PAT.)

Na Dalekim Wschodzie

Nankin godzi się z Japonją

A tymczasem wojska czerwone maszerują na Nankin

Z Szanghaju donoszą: Agencja „Kokutsu" podaje treść oświadczenia, złożonego przedstawicielom prasy szanghajskiej przez prezesa komisji politycznej dla Chin Północnych, Huan-Fu, który ma teraz objąć stanowisko ministra spraw wewnętrznych Rządu nankińskiego. Huan-Fu oświadczył, co następuje:

„Obecny projapoński kurs polityki Czang-Kaj-Czeka popierany jest przez Kuomintang, sfery wojskowe, oraz szerokie koła społeczeństwa chińskiego. Ze względu na swe położenie geograficzne Chiny muszą współpracować z dwoma państwami — Z.S.S.R. i Japonją. Próba ścisłej współpracy z ZSSR. wykazała niemożność pogodzenia żywotnych interesów dwuch państw o krańcowo odmiennej ideologji. Jedyny skutek współpracy z Z.S.S.R. to chińska armja czerwona, która wyrządza państwu olbrzymie szkody i zagraża podstawom jego egzystencji. W tych warunkach dla Chin pozostaje jedno tylko wyjście — jaknajbliższa współpraca z Japonją. Na tę drogę Chiny obecnie wkroczyły".

Ponieważ Huan-Fu jest najbliższym doradcą marszałka Czang-Kaj-Czeka, oświadczenie jego zostało przyjęte, jako oficjalny program Rządu nankińskiego.

(ATE.).

***

Nadzwyczajny wysłannik Rządu chińskiego, Wang-Czang-Wei, który przybył [illegible]

Według doniesień prasy Rząd ja[illegible] **natychmiastowe uznan**[illegible] **Chiny Mandżuko**, chętnie je[illegible] dyplomatycznych stosunków [illegible] obu państwami.

Rząd japoński wyraził przytem gotowość **udzielenia pomocy Rządowi chińskiemu w jego walce z komunistami.**

(PAT.).

***

Z Szanghaju donoszą: Dzienniki miejscowe stwierdzają, że sytuacja w centralnej prowincji Szeczuan przedstawia się groźnie. [illegible] Tsai-Dun za[illegible] szą część [illegible]

Generałowie chińscy, dowodzący oddziałami wojsk rządowych przeciwko czerwonym, **prowadzą politykę na własną rękę i nie słuchają rozkazów Nankinu**.

Ogólnie [illegible] na froncie ulegnie obecnie [illegible] Czang-Kai-Czek skierował przeciwko czerwonym [illegible] przywiezione z północy i objął nad niemi dowództwo. Do tego naturalnie [illegible]chodzi jeszcze obiecana pomoc Japonji.

(ATE.).

Jedzie czy nie jedzie do Berlina?

Stanowisko Moskwy wobec zagadnienia bezpieczeństwa

Wedle wiadomości prasy angielskiej, gabinet brytyjski zdecydował, że program londyński, zawarty w deklaracji francusko - brytyjskiej z dn. 3 lutego, **winien być rozpatrywany jako całość i że żadna z jego części nie może być odłączona od reszty.** Natychmiastowe dojście do skutku wizyty brytyjskiej w Berlinie **nie zostało uznane za celowe.** Zanim osiągnięte zostanie to stadjum, w którem osobisty kontakt przedstawicieli rządu brytyjskiego z Hitlerem posiadałby wartość praktyczną, trzeba jeszcze sporo spraw wyjaśnić w drodze dy-[illegible].

Berlin nie jest jednak jedyną stolicą, która pragnęłaby ujrzeć ministrów brytyjskich.

Według „Times", Rząd sowiecki dał w ciągu ostatnich dni do zrozumienia, że byłby rad powitać przedstawicieli Rządu brytyjskiego w Moskwie, o ile tego rodzaju wizyta mogłaby być zagranżowana. Sprawa ta jest rozważana przez gabinet brytyjski, lecz decyzji jeszcze [illegible].

***

[illegible] **dobnie wizyta sir Johna Simona w Berlinie w celu bezpośredniej rozmowy z Hitlerem.** Taką opinję wyrażono w kołach parlamentarnych. Żadna decyzja w tej mierze nie zapadła, ale koła dobrze poinformowane uważają [illegible] dziej taką wizytę [illegible] najbardziej pożądany sposób prowadzenia dalszych rokowań. gdyby nawet [illegible] do pomyślnego wyniku. (PAT.)

***

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Moskwy: Rząd ZSSR. polecił swoim ambasadorom w Londynie i Paryżu złożyć oświadczenie, iż Rząd ZSSR. wita wyniki narad londyńskich i że komunikat londyński zyskał przyjazne przyjęcie w ZSSR. Rząd ZSSR. doszedł do przekonania — głosi to oświadczenie — **że całkowite rozbrojenie, lub nawet częściowe nie jest dziś możliwe.** Niebezpieczeństwo wojny może jednak być usunięte przez system paktów regjonalnych. Rząd ZSSR. z zadowoleniem przyjął do wiadomości, że w wymianie poglądów pomiędzy rządami brytyjskim i francuskim system tych paktów został uznany za niezbędny. Jaknajrychlejsze zastosowanie takich paktów dla [illegible] części Europy byłoby chętnie [illegible] przez ZSSR. Rząd ZSSR. sądzi, [illegible] stem paktów regjonalnych [illegible] być wprowadzony w życie [illegible] **mów dwustronnych**, lecz [illegible] być zawarty **wielostronnie** pr[illegible] [illegible] (PAT.)

***

Agencja Reutera donosi: Że nota sowiecka otrzymana była w Londynie zbyt późno w środę, aby wczoraj rano można było otrzymać jakieś komentarze w tej sprawie od kół urzędowych. Niewiadomo jeszcze, czy Rząd angielski ograniczy się do potwierdzenia odbioru noty, czy też w wypadku, gdyby uznano za stosowne udzielić wyczerpującej odpowiedzi, odpowiedź ta udzielona będzie wspólnie z Rządem francuskim.

Możliwość wyjazdu sir John Simona do Berlina a następnie do Moskwy nie została, jak się zdaje, odrzucona. Formalne zaproszenie ze strony Sowietów nie nadeszło, lecz w Londynie wiadomo, że Związek Sowiecki nie miałby nic przeciwko temu. Obiegające rano pogłoski, że ministrowie angielscy odwiedziliby również Warszawę, uważane są jeszcze narazie za domysły dzienników i o ile wiadomo, żadne sugestje w tej sprawie nie były czynione ani ze stro-[illegible] też z polskiej. (PAT).

Amerykańska odpowiedź

na wyprawy do Saary

Z Waszyngtonu donoszą, że komisja do spraw imigracji Izby Reprezentantów uchwaliła projekt, odbierający obywatelstwo amerykańskie tym, którzy opuścili St. Zjednoczone, aby brać zagranicą udział w głosowaniu. (PAT.).

Wczorajsze posiedzenie Sejmu

Ustawa o poborze rekruta. Stanowisko Z.P.P.S.

Pierwszy punkt porządku dziennego obejmował ustawę o poborze rekruta. Referował krótko pos. Siciński (BBWR). Po nim pos. Araszkiewicz (Klub Ludowy) złożył krótko deklarację imieniem swego Klubu.

Klub Ludowy głosuje za ustawą. Chłopi nie odmawiają Państwu podatku najcięższego, podatku krwi. Zwraca jednak Klub Ludowy uwagę obozu rządzącego, że dawne walki o niepodległość, że obrona niepodległości w XVIII stuleciu zawodziła właśnie dlatego, że masy chłopskie pędziły żywot niewolników. Dziś ta niewola przybrała inne formy, bardziej nowoczesne formy niewoli gospodarczej. Klub Ludowy zwraca raz jeszcze z naciskiem uwagę obozu rządzącego, że dzisiejszy system rządzenia podważa patrjotyzm mas chłopskich.

* *
*

Marszałek udzielił następnie głosu tow. L. Śledzińskiemu, który sformułował stanowisko Z. P. P. S.

Deklaracja Z.P.P.S.

Polska Partja Socjalistyczna stała zawsze i stoi nadal na stanowisku obrony niepodległości kraju. Nie byłoby lepszej gwarancji tej obrony, niż bezpośrednie związanie losów Państwa Polskiego z masami pracującemi, niż objęcie przez nie pełnej odpowiedzialności za wolność, za prawo i za przyszłość społeczeństwa.

Ale w warunkach dzisiejszej rzeczywistości polskiej głosowanie nasze za poborem rekruta byłoby pośrednim wyrażeniem zaufania dla całego systemu rządzenia, dla jego polityki zagranicznej i wewnętrznej. Tego zaufania nie mamy. I dlatego, wyciągając wnioski logiczne z naszej zasadniczej postawy wobec systemu rządzenia i z faktu, że głosowaliśmy przeciw całości budżetu, głosujemy konsekwentnie również przeciwko ustawie o poborze rekruta. (Oklaski na ławach socjalistycznych).

* *
*

Stanowisko Z. P. P. S. jest logiczne i konsekwentne. Wynika ono z całego naszego podejścia do sprawy obrony niepodległości i do obecnego systemu rządzenia. Niema w niem ponadto tego braku logiki wewnętrznej, który cechuje w danym wypadku politykę innych klubów opozycyjnych: niesposób głosować „jednym tchem" przeciwko budżetowi i za poborem rekruta. My sądzimy, że obydwa te głosowania są wyrazem postawy wobec systemu panującego. I jedno, i drugie tak samo...

*

Ostatnia przemawiała pos. Ignasiakówna (fr. komunistyczna). Przemówienie zostało tym razem ukończone bez incydentów; treść znana z tysiąca innych wystąpień komunistycznych.

Pos. Arciszewski (Kl. Narodowy) domagał się z miejsca gwałtownie, by referent pos. Siciński odpowiedział p. Ignasiakównie. Marszałek przywołał i p. pos. Ignasiakównę i p. pos. Arciszewskiego do porządku.

Różne ustawy

Następnie Sejm bez dyskusji przyjął ustawę o wykonywaniu przewozu osób kolejami użytku prywatnego oraz poprawki senackie do dwóch drobnych ustaw.

USTAWY RATYFIKACYJNE.

Z kolei przystąpiono do ustaw ratyfikacyjnych, pomiędzy któremi były także ustawy dotyczące umów handlowych z Niemcami. Przy tej okazji zebrał głos pos. Rymar (Klub Narod.), podnosząc, że umowy z Niemcami budzą w kołach zainteresowanych pewne zastrzeżenia.

Komisja Spraw Zagranicznych jest nastawiona całkowicie na wielkie zagadnienia polityczne międzynarodowe i dlatego odsyłanie do niej traktatów handlowych i porozumień gospodarczych jest błędne.

Żąda ponownego odesłania ustaw do Komisji Przemysłowej.

Wniosek ten Sejm odrzucił, a ustawy ratyfikacyjne przyjął większością głosów BB.

WYDANIE POSŁA.

Pos. Bierczyński referował sprawę wydania pos. Dziducha, który oskarżony jest o wystawianie czeków bez pokrycia. Sejm [illegible] sztą sam poseł Dziduch domagał się.

OŚWIADCZENIE OSOBISTE

W końcu posiedzenia oświadczenie osobiste złożył pos. ks. Jaworski, Rusin z BB.

Protestuje on przeciw postawionym mu przez posłów ukraińskich zarzutów renegactwa. Uważa on się za Rusina i lojalnego obywatela Państwa Polskiego. Nie chce nazywać się Ukraińcem. Kolegom z „Unda" zarzuca, że współpracowali z niemiecką Austrją, a nie chcą współpracować z bratnim polskim narodem.

Na tem porządek dzienny wyczerpano.

O następnem posiedzeniu Sejmu posłowie zostaną powiadomieni.

Przeciw polityce deflacyjnej

Mowa sen. tow. Daniela Grossa na komisji Budżetowej Senatu

W środę wieczór obradowała Komisja [illegible] trzyła budżet Min. Skarbu. O poprawkach cyfrowych wniesionych do budżetu pisaliśmy już w części nakładu poprzedniego numeru. Czytelnicy, którzy nie znaleźli tych poprawek w poprzednim numerze naszego pisma, znajdą [illegible] dzisiejszym numerze.

W toku dyskusji zabrał głos sen. tow. Gross, którego mowę w związłem streszczeniu podajemy poniżej. (Red.)

Tow. D. Gross oświadcza, że jest przeciwnikiem dewaluacji, bo dewaluacja przynosi szkody przedewszystkiem dla Świata Pracy, który otrzymuje płace ilościowo niezmienione, ale o zmniejszonej przez dewaluację sile nabywczej.

Nasza polityka gospodarcza przyjęła, jako środek walki z kryzysem, deflację. Jest to środek najłatwiejszy, ale i najszkodliwszy. Mówca podnosi, że w tem twierdzeniu nie jest już odosobniony. Takie same zdanie o deflacji wygłaszają poważni mieszczańscy ekonomiści. Mówca powołuje się na wywiad z prof. Casslem, a także na pracę prof. Stanisława Grabskiego p. t. „Trzeba szukać drogi wyjścia". Obydwaj ci ekonomiści uważają, że deflacja niszczy gospodarstwo społeczne. I życie również wykazuje, że sąd ten ma za sobą słuszność.

Na obronę polityki deflacyjnej nasza polityka oficjalna wysuwa konieczność utrzymania stałości waluty. Walutę można utrzymać bez deflacji. Najlepszym przykładem są tutaj Niemcy. Dr. Schacht w swojem przemówieniu wygłosił zdanie: „Niemcy dowiedli, że można utrzymać walutę mimo braku złota" i ma w tem rację. Bank Polski posiada złota na 500 milj. złotych, a obieg banknotów Banku Polskiego wynosi około 900 milj. zł., podczas gdy według przyjętego u nas pokrycia obieg ten mógłby wynosić około 1,650,000,000 zł. Bank Polski nie może tego obiegu wprowadzić w życie gospodarcze, bo zanikła zdolność kredytowa przedsiębiorstw, a jeżeli tak jest, to winien to zrobić Skarb przez powiększenie swojego kredytu w Banku Polskim i wprowadzenie go w życie przez roboty inwestycyjne. I tutaj dochodzimy do usunięcia deficytu budżetowego, który według przewidywań ma wynieść około 180 milj. zł.

Równocześnie trzeba się zdecydować na wprowadzenie restrykcyj dewizowych, by nie pozwolić, aby kapitał międzynarodowy, jak to widzieliśmy na głośnym przykładzie Żyrardowa, wywoził z kraju waluty zagraniczne i zmniejszał w ten sposób obieg wewnętrzny, niszcząc nasze życie gospodarcze.

Reasumując, mówca podkreśla, że jeżeli nie wprowadzimy ograniczeń dewizowych, nie powiększymy kredytu Skarbu Państwa w Banku Polskim i nie powiększymy zbytu przez zwiększenie obiegu — to żadnemi innemi środkami nie zdołamy wyprowadzić naszego życia gospodarczego ze stanu, w jakim ono obecnie się znalazło.

Konstytucja B.B.W.R.

Komisja Konstytucyjna Sejmu została zwołana na 28 b. m. Jej porządek dzienny obejmie prawdopodobnie projekt Konstytucji B.B.W.R. w sformułowaniu senackiem.

Dzieje wielkiej wojny

W obronie pamięci marsz. Haig'a

Po ogłoszeniu pamiętników Lloyd George'a rodzina nieżyjącego już marszałka Haig'a dowódcy wojsk brytyjskich w czasie wielkiej wojny, rozpoczęła akcję dla rehabilitacji sławy wojskowej zmarłego, gdyż Lloyd George zarzucił Haig'owi, iż on to spowodował ciężkie straty armji brytyjskiej we Flandrji.

W najbliższych dniach ukaże się pamiętnik marszałka Haig'a. Zajął się wydaniem tego dokumentu historycznego Duff Cooper. (PAT.).

* *
*

Pamiętnik Lloyda George'a atakował marsz. Haig'a w sposób niezmiernie ostry. Depesza PAT. formułuje te oskarżenia w słowach niezmiernie łagodnych. Lloyd George, jak pisaliśmy swego czasu, zarzucał Haig'owi krańcową lekkomyślność, ambicję i upór, co właśnie spowodowało na polach Flandrji śmierć setek tysięcy żołnierzy brytyjskich.

Zgromadzenie zorganizowanej młodzieży socjalistycznej w Warszawie pod hasłem [illegible]

„WSZYSTKIE SWE SIŁY ODDAMY P. P. S."

nie odbędzie się, jak podawaliśmy, 3-go marca, a w jedną z późniejszych niedziel, t. j. 10 lub 17 marca.

Skutki burzy

Katastrofa dwuch balonów francuskich

Dwa francuskie balony wojskowe, które wystartowały wczoraj w pobliżu Rochefort, pędziły wskutek burzy z szybkością 110 km. na godzinę i lądowały w Lille. W czasie lądowania jeden z balonów wpadł na przewodnik elektryczny i stanął w płomieniach. Trzech członków załogi uratowało się, wyskakując przy pomocy spadochronu. Drugi balon lądował pomyślnie, lecz lotnicy odnieśli lekkie obrażenia w czasie lądowania. W Cherbourgu zginęło bez wieści 6 kutrów rybackich. Poszukiwania nie dały wyników. (ATE.).

Państwowa kontrola

produkcji sprzętu wojennego w Szwecji

Socjalistyczny Rząd szwecki przedłożył Sejmowi projekt ustawy, stanowiącej, iż od 1-go lipca r. b. zaprowadzona będzie państwowa kontrola produkcji sprzętu wojennego w Szwecji.

Kontrolę sprawować będzie minister handlu. Od daty powyższej produkcja sprzętu wojennego będzie dozwolona tylko za specjalnem zezwoleniem Rządu.

Projekt zawiera postanowienia, zmierzające do ograniczenia interesów zagranicy w szweckim przemyśle wojennym.

Rząd będzie upoważniony do wydawania zezwoleń na wykonywanie funkcji agenta handlowego przemysłu wojennego. Bez tego zezwolenia nie można będzie spełniać tych funkcyj na terytorjum Szwecji.

Zmiana na stanowisku ambasadora Francji

Dowiadujemy się, że długoletni ambasador Francji w Polsce, p. Laroche, opuszcza wkrótce Warszawę, przechodząc na stanowisko ambasadora w Bru[illegible]

Do Warszawy przychodzi na miejsce p. Laroche'a p. Noel, b. ambasador francuski przy rządzie czechosłowackim.

Pan Noel obecnie piastuje wysokie stanowisko na Quai d'Orsay przy ministrze Lavalu.

Drang nad Westen

Wczoraj o godz. 21,37 pociągiem berlińskim wyjechał na uroczystości chopinowskie do Drezna prezydent m. st. Warszawy, St. Starzyński. Prezydentowi Starzyńskiemu towarzyszą w podróży wice-prezydent Olpiński i inż. Synek. (PAT.).

Pouczające widowisko

To, co obecnie dzieje się we Włoszech, możnaby nazwać egzaminem narodu włoskiego z dojrzałości faszystowskiej. W ciągu przeszło dwunastu lat wkuwał w głowy włoskie zasady faszyzmu sam mistrz nad mistrze, ojciec i wynalazca faszyzmu Benito Mussolini i już zdawało się, że po 12 latach państwowego wychowania ojczyzna Garibaldiego przeistoczyła się w kraj niewolników, że w żyłach synów słonecznej Italji miast żywej, czerwonej krwi, płynie krew barwy koszul, w jakie ił duce wtroczył większą część swojego narodu, a tymczasem już pierwsze pytanie na egzaminie z państwowego i mocarstwowego wychowania musi mistrzowi nasunąć wątpliwości, czy cała ta w ciągu 12 lat prowadzona praca pedagogiczna zda się psu na [illegible]

Mistrz zapytał: Czy gotowi jesteście dla wielkości i mocarstwowości Włoch przelewać krew w Afryce?

I naród nie odpowiedział „nie".

Ale też nie odpowiedział „tak".

Naród nie nie odpowiedział. Naród odpowiedział milczeniem. Naród w ciągu przeszło 12 lat odzwyczaił się od tego, by zapytywano go o zdanie. Opatrznościowy mąż myślał za niego, decydował za niego, robił za niego, rządził za niego, więc dzisiaj, gdy ma być wojna z Abisynją, nie może biedny naród zrozumieć, dlaczego opatrznościowy mąż, który we wszystkiem wyręczał naród, obecnie nie bije się i nie nastawia karku za niego, za naród.

Gdyby Benito, uważający, że naród to on, był w tym samym stopniu konsekwentny, co jest arbitralny, to powinienby załadować siebie na okręt, wyjechać do Afryki i sam stawiać czoło całej potędze abisyńskiej. Ale samemu rządzić, samemu decydować, samemu zbierać oklaski, wawrzyny i brzęczące liry, a gdy chodzi o rzecz mniej przyjemną, o przelewanie krwi chować się za plecy narodu, na taki „podział pracy" żaden naród, nawet naród idjotów, się nie zgodzi.

To, co się pospolicie nazywa narodem, jak się okazuje, nie jest tak prostą rzeczą, jak się wielu genjuszom zdaje. Klaskać — owszem, maszerować — owszem, wołać — „evviva" — owszem, śpiewać „Giovinezzę" — owszem, ale płacić podatki — to już do pewnych tylko granic, ale krew przelewać — to już całkiem nie.

We Włoszech zachodzą poważne wypadki. Mistrz Mussolini w ciągu ostatnich dni z pewnością więcej się nauczył, aniżeli w ciągu 12 lat. Może nareszcie zrozumiał, że on i naród to wcale nie jedno i to samo, co więcej, że on jest w opozycji do całego narodu, który pragnie pokoju i pracy, a nie awantur i wściekłego ryzykanctwa.

Na półwyspie Apenińskim rozgrywa się ciekawe widowisko i gdyby na południowych stokach Alp można było urządzić lożę, z której widać byłoby cały półwysep, to zaprosiłbym do niej kilku genjalnych panów z Europy. Niech siedzą, przyglądają się i uczą.

X. Y. Z.

Strajk okupacyjny

na kop. „Szczęście Luizy"

Interwencje Rady Zakładowej i C. Z. G.

Wczoraj Rada Zakł. strajkujących w kopalni „Szczęście Luizy", oraz przedstawiciel C.Z.G. odbyli konferencję z Komisarzem Demobilizacyjnym.

Delegacja zapoznała Komisarza z obecną sytuacją, prosząc go o interwencję w Sądzie Apelacyjnym, celem utrzymania kopalni w ruchu.

Komisarz w liście, skierowanym do Sądu Apelacyjnego, podkreślił, że należy bezwzględnie utrzymać warsztat pracy 130 górników.

Następnie delegacja udała się do prezesa Sądu Apelacyjnego, który zarządził natychmiastowe wyznaczenie terminu rozprawy, celem rozpatrzenia odwołania zatwierdzenia decyzji o ogłoszeniu upadłości kopalni „Szczęście Luizy".

Strajk trwa.

Lody ruszyły

Na rzekach w Polsce, głównie na Wiśle, rozpoczęło się ruszanie lodów.

Na Wiśle pod Zawichostem lody ruszyły i zatrzymały się na 288 kilometrze. Poziom wody wzrasta. Pod Warszawą lody jeszcze stoją, grubość powłoki lodowej wynosi 16 cm. Pod Płockiem lody ruszyły i spływają. Pod Toruniem brzegi są wolne od lodów, powłoka lodowa utrzymuje się jeszcze na środku Wisły.

Pod Grudziądzem utworzył się na Wiśle zator wysokości 4 metrów. Sprowadzono lodołamacze, które rozpoczęły walkę z zatorem. Jak się zdaje, zajdzie konieczność powołania saperów dla rozbijania zatoru.

Na razie ruszenie lodów na Wiśle nie przedstawia się niebezpiecznie. Władze wodne obawiają się jednak, iż ruszenie lodów na Dunajcu i na Sanie spowodować może niebezpieczną sytuację na odcinku Wisły środkowej. Z Nowego Sącza i Przemyśla nadeszły wiadomości o pękaniu lodów na Dunajcu i na Sanie. Ruszenie lodów na tych rzekach oczekiwane jest lada godzina a najpóźniej w piątek.

Istnieją obawy, aby masy lodowe, jakie spłyną Dunajcem i Sanem do Wisły, nie wywołały groźnych zatorów w środkowym brzegu rzeki.

Na Bugu pod Wyszkowem lody pękają i ruszają. Lody z Liwca spłynęły i zatrzymały się u ujścia do Bugu. Na Narwi pod Pułtuskiem utrzymuje się jeszcze powłoka lodowa.

Na Warcie pod Sieradzem płynie kra.

Popołudniu otrzymano w Warszawie doniesienie, iż na Dunajcu ruszyły lody na przestrzeni 7 klm. koło Nowego Sącza. Ruszenie lodów jest narazie częściowe, masowego spływu oczekują w piątek, jeśli utrzyma się wysoka temperatura. (Press).

Z sali sądowej stolicy

PROCES BALETMISTRZA

Sąd Okręgowy Warszawy rozpoczął wczoraj sprawę baletmistrza teatrów rewjowych Wojcieszki oskarżonego o złośliwe niewypłacanie zasądzonych żonie jego alimentów, co doprowadziło ją do skrajnej nędzy. Żona Wojcieszki była ciężko chora i nie mogła znaleźć pracy, a mąż zarabiać miał wówczas poważne sumy.

Wojcieszkowa złożyła skargę do prokuratora, jednakże nie doczekała się jej rozpatrzenia, gdyż zmarła przed rozprawą.

Wojcieszko twierdzi, że zarabiał tak mało, że nie mógł płacić należnych żonie alimentów, a w ostatnich czasach widząc jej ciężkie położenie materjalne, przyjął ją do swego mieszkania.

SKAZANIE UCZNIA

Sąd Okręgowy Warszawy rozpatrywał sprawę 20-letniego ucznia szkoły zawodowej Wacława Olszewskiego, oskarżonego o przynależność do ONR i kolportaż „Nowej Sztafety".

Oskarżony został w Alejach Ujazdowskich wskazany przez „jakąś panią" policjantowi jako osobnik rozdający „Nową Sztafetę". Olszewskiego aresztowano, przyczem znaleziono przy nim 1 egzemplarz „Sztafety" i 5 legitymacyj ONR. Oskarżony od aresztowania do sprawy spędził półtora miesiąca w więzieniu.

Sąd skazał Olszewskiego na 4 miesiące ar[illegible] eszen[illegible]

I. K.

Afery emigracyjne

Oszuści werbują emigrantów do Mandżurji i Liberji

Syndykat Emigracyjny otrzymuje wciąż nowe wiadomości o nieustających aferach przy werbowaniu emigrantów do krajów zamorskich. Ostatnio agitatorzy band oszukańczych namawiają chłopów w woj. nowogródzkiem do wyjazdu do Mandżuko, gdzie rzekomo przydzielana jest bezpłatnie ziemia. Przy tej okazji wyłudzane są większe kwoty tytułem wpisowego i za poświadczanie fotografji. Na Wołyniu zdarzyły się w m. wypadki oszukańczego werbunku do murzyńskiej republiki Liberji w Afryce. W sprawie tych oszustw podjęte zostały dochodzenia władz sądowych, równocześnie wydano ostrzeżenia do miejscowej ludności, gdyż jak się okazuje kłamliwa agitacja obliczona jest na wyzbywanie się przez włościan posiadanej ziemi i dobytku za bezcen.

P. min. Poniatowski przeciw robotnikom rolnym

Dziesiąty Zjazd Krajowy Związku robotników rolnych stwierdził, że katastrofa bezrobocia na wsi wywołuje ze strony obszarników chęć pasorzytnictwa na tej nędzy, co objawia się w formie zastępowania stałych robotników rolnych, objętych umowami z tymiż robotnikami, godzonymi pod różnemi nazwami lub też robotnikami, dochodzącymi ze wsi. Tacy robotnicy, jako niestale zatrudnieni, nie podlegając umowie zbiorowej, [illegible] nia (nawet 30 groszy za dzień pracy); nieuregulowanie ich zarobków musi powodować proces kurczenia się liczby stałych robotników rolnych, których pełne zarobki, wraz [illegible] nawet 2 zł. za dzień pracy.

Zarząd Główny Związku, zgodnie ze wskazaniami Zjazdu, zażądał najpierw od obszarników, a następnie od Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, obradującej w składzie 3 delegatów rządowych, objęcia umową zbiorową wszystkich robotników rolnych, pracujących w majątkach ziemskich i w związku z tem ustalenia specjalnej umowy dla robotników dochodzących, których wynagrodzenie byłoby znacznie wyższe, niż wynagrodzenie odpowiednich kategoryj robotników stałych.

Niestety — Nadzw. Kom. Rozjemcza przeszła nad temi najsłuszniejszemi żądaniami do porządku dziennego.

Zaznaczamy, że obszarnicy bronili się przed takiem rozwiązaniem sprawy następującemi argumentami:

„Każda umowa musi być wzajemna; przy ustaleniu warunków pracy dla [illegible]

Nie potrzeba się wysilać, by wykazać, że argumentacja taka jest zupełnie bzdurna, gdyż wzajemność polega na tem, że pracodawca i robotnik, kiedy chcą, zawierają umowę o pracę na miesiąc, tydzień, czy jeden dzień; po zawiązaniu umowy robotnik obowiązany jest wykonywać polecone mu roboty, a pracodawca obowiązany jest mu zapłacić wedle ustalonych norm.

Stanowisko ziemian widać jednak przekonało panów urzędników z Nadz. Kom. Rozj., gdyż tej nader ważnej sprawy nie rozstrzygnęli. W ten sposób umowa w rolnictwie nabrała charakteru świstka papieru, do którego mało kto będzie musiał się stosować, a powtóre daje rozległe pole do popisów żerującego na nędzy ludzkiej obszarnictwa.

W dodatku Nadz. Kom. Rozjemcza uznała za konieczne obniżyć wynagrodzenie części robotników rolnych.

Chodziły pogłoski, że taka decyzja Nadz. Kom. Rozj. zainicjowana była przez Min. Rolnictwa. Dlatego, korzystając z debat nad budżetem tego ministerjum w Kom. Budżetowej Sejmu, [illegible] p. ministra Poniatowskiego, który odpowiedział co następuje (cyt. za „Gaz. Pols." z 12 stycznia 1935 r.):

„Stan rzeczy jest taki, że utrzymanie tych zarobków w skali niepomniejszonej, prawie identycznej z tem, co było przed kilku laty, doprowadziło praktycznie do tego, że warsztaty rolne pomniejszyły skład pracowników w sposób niezwykle gwałtowny, posługując się tańszą robocizną z zewnątrz. Jest to wskazówka, że nie da się utrzymać żadnej kategorji płac w warunkach wyjątkowych, bez względu na to, co się dzieje naokoło. Znam wiele konkretnych wypadków. Pewna, umiarkowana zresztą, zniżka istotnie była przez Ministerjum uważana za słuszną".

Oświadczenie p. ministra musiało wywołać zdumienie. Przecież wynagrodzenie robotników rolnych [illegible] nowane wskutek kryzysu, co rok niemal było obniżane przez Nadz. Kom. Rozj. i w wielu [illegible] gotowiźnie zostało zmniejszone [illegible]

[illegible]

pan minister Paciorkowski, otrzymali memorjał Związku, w którym szczegółowo wyjaśniliśmy nasze postulaty, żądające objęcia umową zbiorową wszystkich kategoryj robotników rolnych.

Pan min. Poniatowski wytłumaczył sobie, ku radości obszarniczej, że wobec tego należy dążyć do równania płac w dół. I to jeszcze można byłoby, przy specjalnie życzliwym stosunku do ministra, jakoś usprawiedliwić, gdyby wzamian za to ustalono, że odtąd każdy robotnik, zatrudniony w majątku, będzie [illegible]mywał określoną umową zapłatę. [illegible] tego właśnie nie zrobiono, wobec czego obniżka wynagrodzenia robotników rolnych nie spowoduje zahamowania zwalniań robotników stałych, gdyż są nędzarze wiejscy, którzy nawet bez zapłaty, a ot za łyżkę strawy, gotowi [illegible]

Jakże w tem świetle wyglądają skargi pana min. Poniatowskiego na spadek zakupu towarów przemysłowych przez robotników rolnych o 53%? Przecież posunięcia p. ministra spadek ten tylko pogłębić może.

A dalej podkreślić musimy, że w sprawie, o której mowa, i Ministerjum Op. Sp. miało głos! A więc ministerjum to podzieliło opinję Min. Roln.! Jakże to [illegible] Paciorkowskiego, że powierzone mu ministerjum przedsięweźmie kroki, zmuszające pracodawców do honorowania zawartych umów zbiorowych, a tem samem chyba i orzeczeń Nadz. Kom. Rozj. ustalonych przez urzędników państwowych?

Tak wygląda „rzeczywista rzeczywistość". Dla robotników rolnych wypływa stąd jeden wniosek: w czasie dezorganizacji rynku pracy zostali oddani całkowicie na łup niczem nieskrępowanego wyzysku obszarniczego! Czy pogodzą się ze swym losem? Napewno nie! Przed Związkiem staje zagadnienie walki o umowy zbiorowe w rolnictwie, obejmujące wszystkich robotników rolnych, a to dla:

1) [illegible] wania na nędzy kryzysowej;

2) przeciwdziałania masowym redukcjom stałych robotników rolnych.

MARJAN NOWICKI.

Perspektywy

Znany pisarz francuski i wypróbowany przyjaciel proletarjatu Henry Barbusse, [illegible] tuację młodzieży współczesnej, wyraził m. in. taką opinję o teraźniejszości i przyszłości Niemiec hitlerowskich.

„Młodzież jest ściśle związana ze społeczeństwem i warunkami, w jakich się znajduje. Zmiana ustroju dokonana w Niemczech wypaczyła młodzież, zatruła umysły. Mobilizacja niewyrobionych i nieorjentujących się jednostek stworzyła szerokie kadry gwałcicieli prawa człowieka. Obce metody, wydobyte przez ciemnych karjerowiczów z mroków średniowiecza, dawno zapomniane systemy, niezgodne z prawem i etyką, wytworzyły ideologję gwałtu. Młodzież została wykolejona przez wprowadzenie do jej haseł programowych — przemocy i nienawiści rasowej. Wskrzeszanie średniowiecza wprowadziło do jej szeregów pierwiastki deprawacji i demoralizacji. Antysemityzm stał się orężem w ręku tych reakcyjnych klik, które widzą własną korzyść w przelewaniu krwi miljonów, rozgoryczonych do życia i świata.

„Rodzi się obawa przed nową rzezią. Faszyzm wyciąga rękę po władzę. Nacjonalistyczne szczucia i nagonki nie ustają. Ciemne kliki rozwijają wytężoną działalność. Młodzież nasiąka jadem [illegible]

„Myliłby się ten, ktoby wierzył w zwycięstwo faszystowskich Niemiec. Minął już bowiem okres zapału i entuzjazmu. Nastąpiło znaczne oziębienie uczuć. Masy odpływają od Führera, który serjami olbrzymich parad i pochodów nigdy nie zaspokoi głodu swych owieczek. Rośnie niezadowolenie z reżymu, który przyniósł głód, gruźlicę i legalne lynchowanie niewinnych ludzi. Wśród szerokich mas budzi się wraz ze zdrowym rozsądkiem wrzenie. Horendalne wydatki na zbrojenia zmuszają rzeszę zwyrodnialców sterujących nawą rządową, do zwalniania dzieci ze szkół z powodu niedożywiania i fizycznego osłabienia. Zawiedzone masy pojmą wreszcie, że hece nacjonalistyczne nie są skutecznym sposobem wyjścia z zagmatwanej sytuacji ekonomicznej. Porażka reżymu, opartego na gwałcie, jest nieunikniona..." W zakończeniu wzywa Barbusse wszystkie elementy szczerze socjalistyczne i demokratyczne, aby nie dopuściły za żadną cenę do powtórzenia się r. 1914.

To co powiedział Barbusse o faszystowskich Niemczech da się, oczywiście, z odpowiedniemi zmianami zastosować i do innych krajów, których system rządów lub kierunki polityczne opierają się na podobnych do hitleryzmu podsta[illegible]

Sygnalizujemy niebezpieczeństwo!

„I. K. C." podaje, że

„ministerstwo przemysłu i handlu zamierza przystąpić do nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów pod kątem widzenia lokali służbowych w domach fabrycznych".

[illegible]

„zasadą winno być bronienie pracownika w czasie stosunku pracy lub w razie wypowiedzenia przez pracodawcę bez uzasadnionych przyczyn".

Zawczasu zwracamy uwagę na niebezpieczeństwo, grożące szerokim rzeszom robotników fabrycznych. Albowiem, jak się będzie badało „uzasadnienie przyczyny", o tem wszyscy wiemy. Nadto zagrożony jest los wdów i sierot, zamieszkałych w domach fabrycznych.

Projektowanie wszelkich zmian w ustawie o ochronie lokatorów na niekorzyść pozbawionych pracy jest w dzisiejszym okresie szalejącego bezrobocia naigrawaniem się z bezgranicznej nędzy ludzkiej.

Przegląd prasy

„WART PAC PAŁACA, A PAŁAC PACA".

Pisaliśmy wczoraj o endeckiej radzie miejskiej w Łodzi, która w walce z kulturą i oświatą dokonała szeregu budżetowych skreśleń, odbierając subsydja różnym instytucjom oświatowym, jak Wolna Wszechnica Polska, Teatr Miejski, szereg organizacyj robotniczych itp.

Te czyny „endeckie" spotkały się również z potępieniem nawet „Expressu", który pisze:

... Nowi rządcy rozpoczęli swą „działalność" od zdławienia tych instytucyj kulturalnych, które nie mają charakteru rasistowsko - nacjonalistycznego. Rozpoczęli „gleichschaltowanie" wedle znanej skądinąd recepty... Wszystko, co nie jest stuprocentowo „obwiepolskie", nie jest owiane duchem „dmowszczyzny" — ma zniknąć z Łodzi! Ani grosz wybierany w kasie miejskiej z kieszeni podatników nie śmie pójść na jedną instytucję, która nie jest opanowana duchem rasistowsko - nacjonalistycznym.

O pozbawieniu subsydjum naszego T. U. R. — „Express" pisze:

... Jest w robotniczej Łodzi TUR., socjalistyczne towarzystwo oświatowe, działające od szeregu lat. Otrzymywało ono dotychczas z kasy miejskiej zł. 2000 subwencji. Więcej nie otrzyma.. Skreślić!

Bardzo piękne i słuszne są wywody „Expressu", podpisujemy je w całości. Z jednym tylko zastrzeżeniem, że „sanacja", którą „Express" reprezentuje — tam, gdzie ona rządzi w miastach, robi kubek w kubek to samo, co endecy w Łodzi. „Sanacyjne" rady miejskie też obcinają subsydja na oświatowe instytucje robotnicze, a hojnie podwajają dotacje na swoje organizacje np. na Zw. Pracy Obywatelskiej kobiet. „Wart Pac pałaca, a pałac Paca".

„Senator" i endek — to dwa bratanki.

MĄDRY POLAK PO SZKODZIE.

Depesze doniosły, że wszyscy funkcjonarjusze w m. Gdańsku o nazwiskach o brzmieniu polskiem dostali polecenie od władz, aby zmienili je na nazwiska o brzmieniu niemieckim.

Władze gdańskie mają rozciągnąć to zarządzenie i na inne warstwy społeczeństwa, nie wyłączając i wolnych zawodów.

Przeciwko temu zarządzeniu występuje [illegible] „I. K. C.":

„Niemczenie nowiem nazwisk [illegible] przedewszystkiem, oznaczałoby [illegible] nie i przekreślenie umów polsko-gdańskich. Umowy te mianowicie miały za cel zapewnienie Polakom zupełnej równorzędności w życiu Gdańska. Przymus zmiany nazwiska — już poza pognębieniem osobistej godności — byłby dowodem, że władze gdańskie traktują Polaków wrogo.

Metoda germanizacji wraz z przymusem zmiany nazwisk nawiązywałaby do metod szalejącego ucisku Polaków z okresu hakaty.

Ponieważ mamy tu do czynienia z Gdańskiem a nie z Rzeszą niem., pozostawiamy na uboczu jeden argument, a mianowicie, że ta działalność narodowo - socjalistycznych władz gdańskich stałaby w jaskrawej sprzeczności z przyrzeczeniami kanclerza Hitlera, który wyraźnie oświadczył, że narodowy socjalizm zrywa z metodami wynaradawiania Polaków.

A poco ście panowie wierzyli obłudnym zapewnieniom Hitlera, gdyśmy Was ostrzegali? Kto to, jeśli nie „I. K. C." wspólnie z całą „sanacją" uprawiał szkodliwy flirt z Hitlerem? Kto wreszcie błędną polityką wobec w. m. Gdańska spowodował, że rządzący nim hitlerowcy rozzuchwalili się ponad miarę i gwiżdżą sobie na traktaty, zobowiązania, czy prawa Polaków?

Teraz „I. K. C." rozdziera szaty. Jest to nieco zapóźno. Przestrzegaliśmy, że prędko nastąpi rozczarowanie.

[illegible]

Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie chce stworzyć kastę parjasów

I

Z kół fachowych otrzymaliśmy ciekawy artykuł, dotyczący „reform" p. Jastrzębskiego. Pierwszą część artykułu zamieszczamy dzisiaj. Red.

Podsekretarz stanu w Min. Op. Społecznej, p. Wincenty Jastrzębski uważał za stosowne poinformować przez radjo społeczeństwo polskie o powodach reorganizacji lecznictwa ubezpieczeniowego. Uczynił to w sposób tak bezstronny i taktowny, że ogół lekarzy, pracujących w b. Kasach Chorych, widział się zmuszony dać odpowiedź na łamach prasy niezależnej, gdyż prorządowa solidarnie repliki tej nie zamieściła. Pisma socjalistyczne należały do tych organów opinji publicznej, które nie odmówiły lekarzom prawa obrony i list ich w całości wydrukowały, a dziś z obowiązku zarówno społecznego jak i publicystycznego poświęcają tej bardzo doniosłej sprawie dużo uwagi.

Przedewszystkiem nawiązując do improwizacji radjowej p. Jastrzębskiego, należy zauważyć, iż przytoczył on swój pogwarek z jakimś lekarzem-niemową, który jakoby zapomniał języka w gębie, gdy zastał zaskoczony pytaniem „jaką korzyść społeczeństwo ma z jego pracy?" Ten głuchoniemy czy też mało rozwinięty przedstawiciel świata lekarskiego musiał być zapewne chronicznym delegatem, zasiadającym w wyższych przedstawicielstwach służby zdrowia, bowiem szeregowy lekarz, pełniący obowiązki w rejonie, byłby p. Jastrzębskiemu na jego interpelację poprostu zaproponował, aby odbył z nim przechadzkę po dawnym terenie. P. podsekretarz stanu byłby tedy już nie od lekarza, lecz od samego społeczeństwa — przez usta dziesiątków ubezpieczonych i ich rodzin — dowiedział się, że w ciągu paroletniego okresu stan zdrowotności w rejonie kapitalnie się poprawił, że przyzwyczajono się tu do utrzymywania odpowiedniej czystości, że nikt już chorego palca nie obkłada liściem bobku, razowym chlebem czy masłem, że matki nie poją małych dzieci rycyną, która w ich młodych organizmach wywołuje zaognienie wyrostka robaczkowego, i o tuzinie innych drobiazgów, wskazujących wymownie na przyswojenie ludności zasad higjeny, prawidłowego lecznictwa, antiseptyki i t. p., wpojonych mozolnym, codziennym trudem przez lekarza Kasy Chorych.

Teraz przejdźmy do spraw bieżących.

Oto w ub. niedzielę, dnia 17 b. m., w lokalu Zrzeszenia Lekarzy Kasy Chorych (Warszawa, Al. Jerozolimskie 20), odbyło się zebranie członków, dla omówienia całokształtu zagadnień, związanych z wprowadzeniem w życie instytucji „lekarza domowego" z ramienia Ubezpieczalni. Obrady mimo akcentów namiętnych miały przebieg spokojny, przemówienia były rzeczowe, a rezolucje krótkie i stanowcze.

Uchwalono w dotychczasowej płaszczyźnie rokowań z Dyrekcją Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie — nie prowadzić.

Ze względu na ściśle poufny charakter obrad, nie możemy podać ich treści nawet w zwartym skrócie, wolno nam natomiast zreasumować ogólne przesłanki niedzielnych dyskusyj, podnoszone i szeroko omawiane wśród lekarzy Kasy Chorych zawsze i wszędzie, gdzie i kiedy w ostatnich czasach nadarzy się ku temu sposobność.

Lekarzy zastanawia np., dlaczego w gazetach zamieszczono komunikat, że Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie zaproponowała kandydatom do objęcia posady „lekarza domowego" 1000 (tysiąc) złotych pensji miesięcznej. Ani jeden lekarz propozycji takiej ze strony władz powołanych czyto bezpośrednich, czy też nadzorczych — nie otrzymał. Prawdą natomiast jest, że zaofiarowano lekarzom — po długich targach i namysłach — 750 zł. miesięcznej pensji, a po dalszych deliberacjach dołożono jeszcze 100 zł. miesięcznie na mieszkanie. To jest stawka z ostatniej chwili, przyjęta zresztą w zasadzie przez lekarzy. Komu i na co potrzebna była ta okrągła tysiączka, mydląca oczy opinji publicznej na temat hojnego gestu „miarodajnych czynników" i „wysokich wymagań" „nienasyconych" lekarzy?

Tu z miejsca wypada zaznaczyć, że ciężar prowadzonych rokowań bynajmniej nie spoczywa na warunkach materjalnych. Te zawsze dadzą się uzgodnić i, jak już nadmieniliśmy powyżej, w zasadzie zostały przyjęte. W związku z wynagrodzeniem lekarzom chodzi już tylko o to, aby umowa opiewała na okres dłuższy, podczas kiedy Dyrekcja Ubezpieczeń dąży w odwrotnym kierunku — do możliwości najkrótszego terminu umowy, na jakiś rok — dwa lata najwięcej, przyczem Ubezpieczalnia zasłania się niemożnością zaciągania dłuższych zobowiązań, wobec oczekiwanych zmian w ustawodawstwie ubezpieczeniowem. Lekarze — mówiąc bez osłonek — obawiają się, że warunki dzisiejsze, po odegraniu roli wabika, zostaną we właściwym momencie dotkliwie obniżone. Ale nad tem, jak powiedziano, da się rozprawiać.

SIGMA

Dlaczego?

Nasz bratni tygodnik radomski „Życie Robotnicze" zadaje szereg pytań, na które jednak redakcja ze zrozumiałych względów woli nie odpowiedzieć.

Pytania te brzmią jak następuje:

„Dlaczego polski kodeks karny nie przewiduje żadnej kary za uprawianie homoseksualizmu bez chęci zysku, a gdy napisze się o jakimś zagranicz[illegible] homoseksualistą, nie zarzucając mu bynajmniej, że robi to z chęci zysku, to wiadomość taka ulega konfiskacie?

Dlaczego w 1934-ym roku wolno jest napisać o tem, że pewien zagraniczny mąż stanu przebywał dłuższy czas w szpitalu dla obłąkanych, do którego zaprowadziło go używanie narkotyków (opjum, kokaina), a nie wolno tego samego powtórzyć w 1935-ym roku?

Dlaczego w 1934-ym roku wolno było podać wyniki śledztwa międzynarodowej komisji, która ustaliła, kto był sprawcą podpalenia niemieckiego parlamentu w 1933 r., a zabrania się przypomnienia tego w 1935-ym roku?

Nie wiecie dlaczego? Ja wam też nie powiem, choć wiem, bo i tak zobaczylibyście na miejscu mojej odpowiedzi białą plamę".

B. pos. Taraszkiewicz żyje

Według otrzymanych przez nas informacyj wiadomość o rozstrzelaniu b. pos. Br. Taraszkiewicza jest nieprawdziwa. Br. Taraszkiewicz wogóle nie przebywa na Białejrusi i stoi zdala od polityki. Zajmuje się wyłącznie pracami naukowemi z dziedziny agronomji.

Orędzie Prezydenta Roosevelta

w sprawie kontroli państwa nad przemysłem

[illegible] darczych ustaw specjelnych, zawartych w N. R. A. na dalsze dwa lata, przy [illegible]nem uproszczeniu i [illegible] wszystkich dekretów [illegible]

Orędzie prezydenta podkreśla, że dekrety wydane w ramach N. R. A.

DOSTARCZYŁY PRACY OKOŁO 4 MILJONOM LUDZI,

[illegible] Przyczyniłoby się to do powrotu chaotycznych stosunków w dziedzinie spo[illegible]

Orędzie stwierdza następnie konieczność

PRZYZNANIA ROBOTNIKOM PRAWA DO ROKOWAŃ I UMÓW KOLEKTYWNYCH.

Ponadto Rząd domaga się uprawnień w sprawie ustalenia płac minimalnych oraz maksymalnych godzin pracy.

[illegible] gałęziach przemysłu wszelkie [illegible]

ZAKAZU ZATRUDNIANIA MŁODOCIANYCH

[illegible] szczególną ochroną drob[illegible] (ATE)

Zatrute ryby

[illegible]

Budżet po wyjściu z Komisji senackiej

We środę Komisja budżetowa Senatu [illegible] stawiają się jak następuje: wydatki zwyczajne i nadzwyczajne 2.168.178.160 zł., [illegible]

[illegible] przez wprowadzenie następujących poprawek do preliminarza budżetowego uchwalonego przez Sejm:

Skreślić wobec nadchodzącego [illegible] diet 1.200 tys. Na Senat 300 tys. Skreślić w wydatkach na M. S. Z. 200 tys. W wydatkach Ministerjum Spraw Wewnętrznych — 300 tys. Skreślić w wydatkach Ministerjum Skarbu 350 tys. Natomiast [illegible] 8.500 tys., a mianowicie: 4 milj. 500 tys. [illegible] dochodowego oraz 3 milj. z podatku od [illegible]

[illegible] po raz pierwszy 200 tys. zł. W budżecie Przemysłu i Handlu [illegible] tys. zł. na subwencje [illegible] Komunikacji [illegible] dopłatę PKP. o 3 milj. W budżecie Mini[illegible]

Krwawy epilog krwawych zajść

[illegible]

SILNY ODDZIAŁ ŻANDARMERJI ZATRZYMAŁ CHŁOPÓW PRZY ROGATKACH, WZYWAJĄC ICH DO POWROTU.

[illegible] jednak zanosi [illegible]

5 CHŁOPÓW ZOSTAŁO ZABITYCH, 3 CIĘŻKO RANNYCH;

[illegible] został aresztowany [illegible] dokąd zbiegł po krwawych wypadkach.

Hiszpańskie sądy faszystowskie

szafują wyrokami śmierci

Wyroki śmierci, wydane przez sądy [illegible]

[illegible] obie grupy [illegible] wniosek monarchistów o oskarżeniu b. premjera [illegible]

Trybunał gwarancyj konstytucyjnych [illegible]

Walka bandytów z policją

W środę w Głowaczowie, pow. Kozienickiego do sklepu Wacława Piwońskiego wtargnęło trzech uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy po sterroryzowaniu Piwońskiego usiłowali obrabować sklep. Spłoszeni przez policję bandyci postrzelili lekko Piwońskiego, poczem zasypując gradem kul rewolwerowych ścigających [illegible]

Zamach bombowy

na głośnego amerykańskiego senatora Longa

[illegible] w ostatnim czasie senator [illegible] Louisiana Longa dokonano

ZAMACHU BOMBOWEGO,

[illegible]

[illegible] Policja niedczu wszczęła [illegible] celem wykrycia sprawców [illegible] „Square Deal Organisation" [illegible] politykę Longa i nieodnogronie [illegible] osoby. (ATE).

Uwięziony wśród lodów

Z Moskwy donoszą, [illegible] Ochockiem w pobliżu Kamczatki wysłał depeszę radjową, w której donosi, iż od 6 dni jest uwięziony między zwałami lodów. Kapitan statku prosi o natych[illegible]

[illegible] który jednak przed upływem tygodnia nie będzie mógł pośpieszyć na ratunek statku [illegible]

Na pokładzie zagrożonego statku znajduje się 80 członków załogi oraz wielu podróżnych. W kołach sowieckich [illegible]

Niezwykłe przygody

sowieckich ekspedycji ratunkowych

[illegible] Ignatow, wysłany dla odszukania samolotu Gołubiewa, pozostawionego, jak wiadomo, w tundrze, 40 klm. od Archangielska, zdołał wprawdzie dotrzeć do [illegible]

nie mógł jednak lądować z powodu gwałtownej zamieci śnieżnej.

[illegible] przez mechanika zauważone [illegible]

Wysłana do tundry narciarska ekspedycja [illegible]

ZAGINĘŁA W DRODZE.

Nie jest wykluczone, że ekspedycja zaskoczona niezwykle silną burzą ukryła się gdzieś po drodze.

Władze sowieckie wysłały z [illegible] ekspedycję narciarską [illegible]

Świat w zdarzeniach

MOSKIEWSKA „PRAWDA" [illegible]

W JAPONJI W OKRĘGU HIDA (w [illegible] Szczegółów narazie brak.

Z BIAŁOGRODU [illegible]

[illegible] Villa [illegible]

W [illegible] bryłę złota, ważącą 70½ gr.

NASKUTEK ODWILŻY I ULEWNYCH DESZCZÓW rzeki Motława i Ra[illegible]

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

WILLIAM LOCKE 116

RÓD BALTAZARÓW

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

Baltazar odnosił się z wyniosłą obojętnością do całego tego politycznego niepokoju.

— To są szumowiny na piekielnym rosole świata — mówił. — Zbierzmy i odrzućmy precz te szumowiny — i dalej gotujmy...

On sam „gotował" ze wszystkich sił, przyrządzając składniki projektowanego ministerstwa. Wszystko musi być zorganizowane przed zrobieniem ostatecznego kroku! Nie może być z tem fiaska, jak z pośpiesznie skleconem ministerstwem Służby Narodowej. Najpierw należy obmyśleć szczegółowo zadania, taktykę i dokładny plan, a potem dopiero — przyjdzie kolej na zorganizowanie prostej machiny [illegible] cie. „Nowy Wszechświat" pędził z rozpostartemi żaglami po morzach nieprawdopodobnego powodzenia. Człowiek ten miał w sobie iskrę genjuszu, decydującą o sukcesie. Nie oszczędzał się ani umysłowo, ani fizycznie. Znajdował czas na entuzjastyczną pracę w Ochotniczej Straży Obywatelskiej, którą wzgardził poprzednio. Jako członek Straży Obywatelskiej, szybko otrzymał awans, z którego był dziecinnie dumny. Marcela wyraziła się:

— Zdaje mi się, że rozjeżdżanie po mieście z lotną brygadą stanowi największą radość twego życia.

Baltazar odpowiedział ze zwykłą sobie uczciwością:

— Wcale nie mam pewności, że tak nie jest.

Godfrey, mówiąc o nim z Marcelą, zauważył:

— To kochane stare dynamo uczepiło się wojny, mszcząc się za cały stracony czas.

Tak było w rzeczywistości. Absorbowała go ona od chwili, gdy się budził, aż do chwili, gdy zasypiał. Od czasu otrzymania przez Godfrey'a nominacji do Ministerstwa Wojny, ojciec i syn, mieszkając w tym samym domu, spotykali się tak rzadko, że nabrali wprost przesadnego pojęcia o swojej wartości. Chłopiec, który nietylko sam zdawał sobie sprawę z po tęgi tego człowieka, ale świadom był hołdu, jaki mu składali różni bogowie i półbogowie w kraju, pozbył się swego początkowego podejrzliwego antagonizmu i lojalnie się poddał.

— Jestem z niego dumny. Na Boga, jakże jestem dumny — zawołał do Marceli. — Moja dziecinna wiara została usprawiedliwiona. Cofam wszystko, co powiedziałem w ciągu ostatnich miesięcy. To zadziwiający człowiek — i cieszę się, że jestem jego synem.

W tym okresie Godfrey widywał może więcej Marcelę, niż Ednę. Marcela — niedługo po owym „lunchu" z Baltazarem, w dzień idylli Godfrey'a na rzece — zaniemogła i porzuciła Churton Towers. Wysiłek trzyletniej nieustannej pracy skończył się chorobliwem wyczerpaniem i Marceli nakazano trzymiesięczny wypoczynek. Po nużących dwuch tygodniach, które spędziła samotnie na wsi w Kornwalji, wróciła do Londynu, wbrew przepisom lekarza — i zamieszkała w Bayswater u przyjaciółki, kobiety również pracującej zawodowo, zatrudnionej w Admiralicji. Przypadek, a może nawet odrobina wyrachowania (motywy, kierujące decyzją kobiety, są często smętnie pogmatwane) sprawiły, iż zamieszkała w pobliżu Sussex Gardens i domu, który ten dziwny człowiek (z którego życiem los zdawał się ją łączyć, ale którego wzbraniała się poślubić spowodu niedających się pokonać odruchów i lęków) lubił nazywać „Domem rodu Baltazarów". Oczywiście, Baltazar, w swój gwałtowny sposób — zaofiarował jej odrazu swój dom, proponując, że odda w nim Marceli apartament, w którym będzie mogła zamieszkać, niezależna od nikogo. Godfrey, Quong - Ho i służba nie wchodzą w rachubę; mogą pomieścić się bylejak; dla wszystkich najważniejszą będzie sprawa jej wygody i szczęścia.

— Na miłość Boską! Dlaczegóżby nie? — wykrzyknął z szerokim gestem. — Czego się obawiasz? Mnie? Pani Grundy? *) Czego?

Ale Marcela potrząsnęła głową, uśmiechnięta i uparta — i nie chciała o tem słyszeć. Zgodziła się — jako na ustępstwo — iż będzie przychodzić do niego zawsze, ilekroć otrzyma wiadomość telefoniczną, że jest potrzebna. Baltazar skrzywił się i przepowiedział jej życie pełne ustawicznej niewygody.

— Zaryzykuję to — zapewniła.

W ten sposób doszło do tego, że Marcela zachodziła do domu w Sussex Gardens o każdej porze; przyczem Godfrey domagał się jej obecności narówni ze swym ojcem.

Pod przysięgą dyskrecji zwierzył się Marceli ze swojej historji miłosnej. Spoczątku okazała głębokie niezadowolenie, prosząc, aby przypomniał sobie jej pierwsze podejrzenia i poważne przestrogi. Zamężna kobieta! Nic dobrego nie może wyniknąć z takiego stosunku, choćby był on nie wiem jak niewinny i romantyczny. W odpowiedzi Godfrey w jaknaj[illegible] ona sama miała romantyczne uczucie dla żonatego mężczyzny, a nawet — jak przyznała później — gotowa była z nim uciec. Edna i on nie robią nic gorszego, aniżeli nieposzlakowana Marcela i jego czcigodny rodzic. W następstwie tego Marcela, odnosząca się do Godfrey'a ze ślepem uwielbieniem, ustąpiła i wysłuchiwała jego zwierzeń na temat różnych faz tego stosunku, służąc mu — zależnie od potrzeby — współczuciem lub moralną radą.

*) Głos opinji.

D. c. n.

Defraudanci...

Powiat pszczyński jest domeną defraudantów i — bojówkarzy „sanacyjnych". Obóz „radosnej twórczości" troszczy się tu więcej o rozbijanie wieców P. P. S., o hodowanie zarazków hitlerowskich w powiecie (wszędzie powstają świetlice Volksbundu) niż o wyplenienie defraudantów, wyznawców polityki „prorządowej".

Defraudacje popełniono w Piasku, Krzyżowicach, Paprocanach i t. d. Obecnie donoszą o grubych nadużyciach naczelników gmin w Rudołtowicach i Starej Kuźni. W każdym pojedynczym wypadku zdefraudowano po kilka tysięcy złotych pieniędzy gminnych. Nadużycia w Imielniu są tak skandaliczne, że wołają o pomstę do nieba. Pomimo tego nie wiadomo, czy winnych spotka zasłużona kara i wogóle nie wiadomo, jak skończyły się dochodzenia.

Rzeczy niedopuszczalne
Uposażenie p. woj. Grażyńskiego

„Polonia" katowicka obliczyła wysokość uposażenia p. wojewody śląskiego Grażyńskiego po przeniesieniu go do III grupy uposażeniowej. Według tych obliczeń p. Grażyński pobiera w tej chwili:

1) 39.000 zł. rocznie z tytułu pensji;
2) 39.000 zł. rocznie tytułem dodatku reprezentacyjnego.

Ponadto p. Grażyński:

1) rozporządza 12.000 zł. rocznie z tytułu funduszu dyspozycyjnego;
2) korzysta bezpłatnie z mieszkania, opału, światła, samochodów i t. p.

Mamy więc — po odrzuceniu funduszu dyspozycyjnego i po zostawieniu na uboczu wszelkich świadczeń w naturze, t. zn. lwiej części normalnych wydatków „szarego człowieka" — kwotę zł. 6.500 miesięcznie, jako dochód osobisty gotówkowy p. wojewody śląskiego ze Skarbu Państwa, względnie ze Skarbu województwa śląskiego.

* * *

Musimy powiedzieć bez żadnej złośliwości osobistej, bo tej wolimy z reguły unikać, ale z całą stanowczością, że taka rozrzutność w stosunku do dygnitarzy poszczególnych należy do rzeczy absolutnie niedopuszczalnych. Czyż doprawdy kierownicy obozu „sanacyjnego" nie rozumieją, że Polski nie stać na tego rodzaju świadczenia na rzecz jednego wojewody.

Tragiczne echa afer magistrackich we Lwowie

(Kor. własna).

W ubiegłym roku głośna była sprawa wykrycia szeregu afer, popełnionych w różnych działach gospodarki magistrackich, spowodowanych brakiem kontroli i wiarą we wszechmoc „Strzelca" i innych związków, „sanacyjnych".

Do drugiego korowodu winowajców wplątano szereg osób którym nie potrafiono udowodnić poważniejszych przestępstw.

Na tle procesów o przestępstwa służbowe kilka osób popadło w depresję psychiczną i popełniło samobójstwo.

Wielkie wrażenie wywołało ostatnio w mieście samobójstwo b. naczelnika straży pożarnej we Lwowie, Czeokiewicza. W związku z nieukończoną jeszcze sprawą o nadużycia w swoim dziale służby, poszukał rozwiązania w celnym strzale rewolwerowym.

Najbardziej skompromitowani, jak osławiony Rybakoff pochowali pieniądze i poszli do kryminałów. Ci samobójstwa nie popełnią.

Wiadomości z całej Polski

LUDZIE PADAJĄ Z GŁODU

We wtorek w południe zasłabł w świetlicy dla bezrobotnych w Chorzowie, przy ul. Styczyńskiego, bezrobotny Józef Feliks, zam. w Chorzowie przy ul. Wandy 35. Nieszczęśliwego odstawiono do szpitala, gdzie udzielono mu pomocy lekarskiej. Feliks zasłabł wskutek niedostatecznego dożywiania.

ADWOKAT LUBELSKI SKAZANY ZA SPRZENIEWIERZENIE

Przed Sądem Okręgowym w Lublinie toczyła się rozprawa karna przeciwko adw. lubelskiemu Kazimierzowi Bielnickiemu, oskarżonemu o sprzeniewierzenie na szkodę klienta swego Stanisława Pietrasa z Pałkiń 7.000 zł. Oskarżony przyznał się do winy, a na zapytanie przewodniczącego Sądu, co zrobił z pieniędzmi, oświadczył, że pożyczył je pewnej osobie, zobowiązując się słowem honoru do nieujawnienia jej nazwiska.

Adwokata Bielińskiego skazano na 3 lata więzienia.

TRAGICZNA ŚMIERĆ PIEKARCZYKA

W Kępnie wskutek wybuchu kotła w piekarni poniósł śmierć młody uczeń piekarski Paluch. Odłamki kotła urwały chłopcu rękę i okaleczyły tak dotkliwie, że zmarł na miejscu.

WPŁYW NIEWŁAŚCIWEJ LEKTURY

12-letni Wiktor Fundomenko (Będzin, ul. Kołłątaja) wychowujący się u swego wuja Madeja, stłukł lampę. W obawie kary porozrzucał rzeczy w mieszkaniu, związał się i począł wzywać ratunku, symulując napad.

Na policji wykazał skruchę i prosił: „Powiem wszystko, tylko nie mówcie wujowi". Biedne dziecko, ofiara kryminalistycznej lektury!

OBJAWY ZDZICZENIA WŚRÓD PAROBCZAKÓW WIEJSKICH

Prasa przynosi codziennie litanję krwawych bójek na weselach i zabawach wiejskich. W niemal każdej wsi, w niemal każde święto wśród zamroczonych alkoholem chłopaków o błahe sprawy powstają spory, które kończą się tragicznie.

Czytamy: We wsi Zamosze, gm. pliskiej, w czasie odbywającej się zabawy weselnej wynikła bójka, w czasie której trzech mieszkańców tejże wsi dobyło nielegalnie posiadane obcięte karabiny. Rozpoczęto strzelaninę, w której wyniku dwaj mieszkańcy sąsiedniej wsi Sterniki zostali ciężko ranni.

Po udzieleniu im pierwszej pomocy na miejscu, odwieziono ich do szpitala w Głębokiem.

Trzeba wypowiedzieć namiętną walkę temu zdziczeniu obyczajów, a zatem jego przyczynie — alkoholizmowi. Niestety, Rząd przez swe zarządzenie (wolność sprzedaży wódki wszędzie) niesłychanie utrudnia to zadanie.

WYROK NA „GRUBSZE RYBY"

W Sądzie Najwyższym ogłoszono wyrok w sprawie olbrzymiej afery parcelacyjnej w Małopolsce wschodniej.

W sprawie tej dyrektor Państw. Banku Rolnego w Stanisławowie, Kański, wszedł w porozumienie z Gawiakiem, Winklerem i Jurkiewiczem, dopuszczając się olbrzymich nadużyć.

Kański dawał pożyczki tylko osobom przysłanym przez jego wspólników. Gawiak zaś werbował nabywców na działki parcelacyjne wśród chłopstwa. Obiecywał on nabywcom, że otrzymają większe pożyczki w Banku Rolnym. „Narazie" zaś brał od nich podpisane in blanco weksle, które następnie wypełniał na większe sumy i przez Bank Rolny puszczał w obieg.

Sąd skazał Gawiaka, Winklera i Jurkiewicza na kary po 4 lata więzienia, a Kańskiego na 3 lata więzienia.

NOWY KARTEL

Powstał kartel fabryk wyrobów i opakowań blaszanych, do którego przystąpiły wszystkie fabryki w Polsce, a z większych — dwie krakowskie, jedna sosnowiecka, jedna bydgoska i jedna warszawska.

Dyrektorem kartelu został p. J. Kromolowski z Sosnowca.

Wiadomości Sportowe

Boks

NAJBLIŻSZE MECZE POLSKICH BOKSERÓW. Mecz bokserski Polska — Czechosłowacja o puhar Europy środkowej odbędzie się definitywnie, dnia 25 kwietnia w Pradze. Mecz rewanżowy odbędzie się w Polsce w terminie narazie nieustalonym.

W maju Polska rozegra dalszy mecz o puhar Europy środkowej z Austrją w Wiedniu.

W listopadzie walczymy w Poznaniu z Niemcami.

Tenis

HEBDA BIJE ELLMERA, A TARŁOWSKI LESUEURE'a. W drugim dniu międzynarodowego turnieju tenisowego w Beaulieu nasi tenisiści odnieśli szereg nowych sukcesów.

Hebda pokonał Jaquementa'a w trzech setach 6:3, 2:6, 6:3, a w drugim meczu odniósł zwycięstwo nad najlepszym szwajcarskim tenisistą Ellmerem 7:5, 6:3.

Duży sukces odniósł również Tarłowski, bijąc znanego w Warszawie tenisistę francuskiego Lesueure'a w trzech setach 6:0, 1:6, 6:3.

Wyeliminowany został jedynie Wittman, który trafił w drugiej rundzie na Palmieri'ego. Pierwszego dnia, jak już podaliśmy obaj wygrali po jednym secie 6:3. Decydujący set zakończył się zwycięstwem Włocha 6:4.

Z innych ciekawszych wyników turnieju warto podkreślić zwycięstwo Palmieri'ego nad Brugnonem 6:2, 6:2 i wyeliminowanie Boussus'a przez młodego czeskiego tenisistę Caskę 4:6, 6:2, 6.4.

Gry sportowe

NOWA PORAŻKA NASZYCH KOSZYKARZY. Nasi koszykarze w drodze z Tallina do Rygi zatrzymali się w Tartu, gdzie rozegrali mecz międzymiastowy Warszawa—Tartu. Polska drużyna grała bardzo słabo i przegrała zdecydowanie 22:68 (13:24).

Pełna tabela loterji

3-ci dzień ciągnienia I-szej klasy Loterji Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

10.000 zł. — 83319
5.000 zł. — 81418 86454
2.000 zł. — 81964 104154 106[illegible]
500 zł. — 46247 131088 172476 174631
400 zł. — 35619 69768 [illegible] 106385 107249 126918 137847 140964 160321 175824
200 zł. — 1438 2862 7417 36724 [illegible] 78117 81847 91862 93765 92834 94673 [illegible] 97762 101813 111681 138367 146006 151847 158478 155169 164725 167240 177120 178504 183128

Wygrane po 100 zł.

353 892 934 1010 148 67 287 333 443 [illegible] 2134 [illegible] 8110 438 522 4718 5093 342 527 72 7020 272 84 8112 796 868 926 [illegible]

[illegible]

Wygrane po 50 zł.

[illegible]

III ciągnienie

Wygrane po 100 zł.

[illegible]

IV ciągnienie

Główne wygrane

50.000 zł. — 5695
10.000 zł. — 7281 116077
5.000 zł. — 35393 52477
2.000 zł. — 175917 128098
1.000 zł. — 4698 133775 14[illegible]
500 zł. — 65285 81222 171802 169486
400 zł. — 1984 8655 831 12525 47674 87891 85645 101647 116241 123740 149900 141119 161682 164777
200 zł. — 6151 19598 24984 37[illegible] 117145 131209 131504 158809 171841
150 zł. — 634 708 9028 10648 19127 19908 20471 20175 23468 23572 28178 30537 32009 41861 53117 55457 57756 71603 70969 [illegible] 72380 84988 90099 [illegible]

Wygrane po 100 zł.

[illegible]

Wygrane po 50 zł.

[illegible]

Kronika krakowska

Budżet m. Krakowa

Zarząd miasta rozpoczął w środę, 20 b. m.. dyskusję nad budżetem na rok 1935/36 Budżet ten w stosunku do budżetu z ubiegłego roku wykazuje zmniejszenie o blisko 1 milj. zł. i wynosi 15 milj. Jest to najniższy budżet w ciągu ostatnich kilku lat. W nowym budżecie znalazła się **obniżka płac pracowniczych**, przez zmniejszenie o połowę (7½ %) 15-procentowego dodatku komunalnego. Natomiast figuruje w nim pozycja na uposażenie 3-go w. prezydenta, jak również pozycja funduszu reprezentacyjnego w tej samej wysokości jak w roku ubiegłym.

Budżet uzyskał już aprobatę wojewody i jak to już praktyka wykazała, będzie prawdopodobnie bez większych zmian uchwalony przez posłuszną większość „sanacyjną" Rady miejskiej.

Z początkiem marca budżet wejdzie pod obrady komisji budżetowej, poczem około 15 marca — na plenum Rady.

Należałoby preliminarz budżetowy doręczyć radnym miejskim zaraz po uchwaleniu go przez Zarząd miasta, tak, aby radni mieli czas na przestudjowanie budżetu.

Według krążących pogłosek dyskusja budżetowa na Radzie miejskiej ma trwać tylko 3 dni. „Sanacyjny" magistrat nie lubi częstych posiedzeń Rady, bo nie chce słyszeć krytyki opozycji.

Przy okazji obrad budżetowych Rada miejska dokona wyboru 3-go wiceprezydenta. Jak już donosiliśmy, wiceprezydentem zostanie p. Epstein, prezes Izby przem. - handlowej.

Wojowniczy ksiądz

W parafji Biskupice obok Wieliczki proboszczem jest ks. Jan Kłapiej, który postępowaniem swojem zraził sobie całą ludność. Poczyna sobie w parafji jak dyktator. Zarządził ks. proboszcz, że chrzty odbywać się mogą tylko w niedzielę. Kto przyjdzie z dzieckiem do chrztu w powszedni dzień ks. proboszcz odmawia ochrzczenia, przez co naraża parafjan na koszty. Ponadto słabowite dzieci umierają bez chrztu.

Odnoszenie się ks. proboszcza do ludności pozostawia wiele do życzenia, a nawet przekracza ramy zwykłej przyzwoitości. Wypadek, który poniżej podajemy, dyskwalifikuje ks. Kłapieja jako duszpasterza.

W sobotę, 17 b. m. zmarła we wsi Zaborówek, należącej do parafji biskupickiej, Anna Krawczykowa. Rodzina zmarłej zamówiła u ks. Kłapieja mszę, pokropienie zwłok, oraz odprawienie egzekwij nad trumną. Oczywiście wszystko to za opłatą. Rodzina miała przywieźć zwłoki do Biskupic, gdzie dn. 19 b. m. ks. Kłapiej miał odprawić mszę, a następnie dokonać umówionych czynności. Niestety, z przyczyn od rodziny niezależnych, nie mogła ona przyjechać do Biskupic na godz. 9-tą — przybyła o godzinę później. Ks. Kłapiej odprawił mszę o 9-ej i udał się na plebanję. Kiedy przywieziono zwłoki, było już po mszy. Wówczas dzieci zmarłej: Michał Krawczyk, żona jego Ludmiła, Stefanja Gąsiorowska i Józef Krawczyk poszli do ks. Kłapieja z prośbą o pokropienie zwłok i odprawienie egzekwij. „Czcigodny" duszpasterz przyjął ich w kuchni i zaraz na wstępie zaczął krzyczeć na p. Gąsiorowską, nie dopuszczając ją do słowa.

Za siostrą ujęła się p. Krawczykowa, mówiąc: „co to za ksiądz, który nie pozwoli człowiekowi powiedzieć słowa". Wówczas ks. Kłapiej chwycił ją za ramiona, uderzył kolanem i wypchnął za drzwi. Gdyby nie pomoc męża, Krawczykowa upadłaby na ziemię i ciężko by się potłukła. Po tym „wyczynie", nie li- [illegible] niechrześcijańskim, ks. Kłapiej odprawił egzekwje w tempie iście amerykańskim, przyczem nie pokropił zwłok, chociaż za tę czynność wziął pieniądze.

Opisany wypadek jest tak wymowny, że komentarze są zbyteczne. Sprawa ta niewątpliwie znajdzie swój epilog na sali sądowej. Może to wreszcie uspokoi wojowniczego proboszcza.

Sprostowanie urzędowe

W związku z zamieszczonym w Nr. 318 czasopisma „Naprzód" z dnia 21 grudnia r. b. artykułem p. t. „Pomoc dla bezrobotnych czy polityka", na zasadzie art. 21 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 7 lutego 1919 r. (Dz. Pr. 1919 r. Nr. 14, poz. 186) proszę o zamieszczenie poniższego sprostowania:

Nieprawdą jest jakoby pomoc dla bezrobotnego, natomiast prawdą jest, że popadkach od przynależności politycznej bezrobotnego, natomiast prawdą jest, je pomocą obejmuje się wszystkich bezrobotnych bez względu na przekonania polity- [illegible]

Nieprawdą jest, jakoby do rejestracji bezrobotnych w Woli Duchackiej powiatu krakowskiego delegowany był urzędnik lub delegat Starostwa Powiatowego Krakowskiego, natomiast prawdą jest, że rejestrację bezrobotnych zgodnie z instrukcją Dyrekcji Funduszu Pracy o zasadach kwalifikacji i ewidencji osób objętych działalnością Funduszu Pracy, przeprowadzał z ramienia Powiatowego Komitetu Funduszu Pracy Urząd Gminy w Woli Duchackiej.

Nieprawdą jest, że delegat Starostwa pytał każdego rejestrującego się o przynależność polityczną i, że w przypadku odmowy rejestrujących nalegał usilnie twierdząc, iż dane te potrzebne są do rejestracji, natomiast prawdą jest, że rejestracja przeprowadzona była na wzorach ustalonych przez Fundusz Pracy, które nie zawierają danych co do przynależności politycznej rejestrującego się.

Prawdą jest, że w czasie rejestracji nikt nie stawiał rejestrującym się pytań odnośnie przynależności politycznej.

Nieprawdą jest jakoby mimo przeprowadzenia rejestracji nie było dla bezrobotnych w Woli Duchackiej ani pracy, ani pomocy, natomiast prawdą jest, że bezrobotni z Woli Duchackiej otrzymywali zatrudnienie przy obwałowywaniu Wisły, a nawet Powiatowy Komitet Funduszu Pracy nie był w stanie obsadzić wszystkich wol- [illegible] z powodu braku reflektantów.

Prawdą jest, że po skończeniu robót przy obwałowaniu Wisły bezrobotni z Woli Duchackiej zostali częściowo zatrudnieni, częściowo zaś zaopatrzono ich w żywność i środki opałowe.

Za Komisarza Rządu:
(—) Adam Wysokiński
Z-ca Naczelnika Wydziału
Bezpieczeństwa.

Życie robotnicze

POSIEDZENIE OKR. PPS. KRAKÓW MIASTO odbędzie się w poniedziałek, dn. 25 b. m. o godz. 6.30 wiecz. ul. Dunajewskiego 5.

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW SAMOPOMOCY PRZY ZARZĄDZIE KOŁA Z. Z. K. w KRAKOWIE.

Dnia 24 b. m. odbędzie się doroczne Walne Zgromadzenie członków Funduszu Zapomogowego przy Kole ZZK w Krakowie przy ul. Warszawskiej 15/17.

Początek o godz. 10 r. W razie braku kompletu, zebranie odbędzie się o godzinę później, bez względu na ilość obecnych.

Porządek dzienny: 1] Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania Samopomocy. 2] Sprawozdanie kasowe z Funduszu Zapomogowego za rok 1934. 3] Wnioski i interpelacje.

Odczyty T.U.R.

W piątek, dn. 22 b. m., o godz. 7 wiecz. w Zakrzówku wygłosi odczyt tow. mgr Z. Gross na temat: „Socjalizm a młodzież robotnicza".

W sobotę dnia 23 b. m o godz. 6 wieczorem w Domu Kolejarzy ul. Warszawska l. 15—17 wygłosi odczyt tow. dr. W. Gancwolówna na temat: „Chiny". Odczyt z prze- [illegible]

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek, 22 lutego: „Kwiecista droga".

Sobota, 23 lutego: „Mąż trzystu tysięcy" (premjera).

TEATR „BAGATELA": „Król walca" i „Eskimo".

Pod kierunkiem reż. W Nowakowskiego odbywają się próby z komedji Johnson-Jounga (w opracowaniu literackim Anatola Krakowieckiego), która ukaże się na scenie teatru im. J Słowackiego w sobotę, dn. 23 b. m.

A. SARI — A. DOBOSZ — T. MOSSAKOWSKI W „TRAWIACIE". Najbliższem przedstawieniem operowem, w poniedziałek, dn. 25 b. m będzie melodyjna opera G. Verdi'ego „Traviata", w opracowaniu muzycznem dyr. B. Wallek - Walewskiego, scenicznem reż. J. Stępniewskiego. W operze tej wystąpią gościnnie znakomici śpiewacy: Ada Sari, Adam Dobosz i Eugenjusz Mossakowski.

KINOTEATRY.

ATLANTIC: „Jej wysokość całuje" i „Śmierć odpoczywa".

ADRIA: „Muszę być młody".

APOLLO: „Teraz i zawsze".

PROMIEŃ: „Csibi".

SZTUKA: „Pojedynek ze śmiercią".

ŚWIT: „Gubernator Skallon".

SŁONKO: „Katarzyna Wielka".

WANDA: „Wyspa skarbów".

UCIECHA: „Siostra Marta jest szpieg[illegible]".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Nie jestem Aniołem".

KINO MUZEUM „Maharadża Rampu[illegible]".

Radjo krakowskie

SOBOTA, 23 lutego 1935.

6.45 Z Warszawy: audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.03 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne. 12.10 Płyty. 13.00 Z Warszawy: dziennik południowy i zespół harmonistów. 15.30 Z Warszawy: wiadomości o eksporcie polskim. 15.35 „Harcerska Watra". 15.45 Płyty. 16.20 Z Warszawy: Teatr Wyobraźni: „Baśń o złotej rybce". 17.00 Ze Lwowa: koncert. 17.50 Z Poznania: odczyt „Trudności życia towarzyskiego". 18.00 „Co słychać w świecie". 18.10 Wiadomości bieżące. 18.15 Z Warszawy: recital fort. 18.45 Ze Lwowa: reportaż „W zagłębiu naftowem". 19.00 Z Warszawy: duety. 19.20 Z Katowic: „W stolicy Pampuchów - Lublińcu". 19.30 Z Warszawy: utwory na wiolonczelę. 19.50 Z Warszawy: wiadomości sportowe. 19.56 Lokalne wiadomości sportowe. 20.00 Z Warszawy: Mozaika karnawalowa. 20.45 Z Warszawy: dzien. wiecz. 21.00 Z Warszawy: „W muzykalnej rodzinie — kiedy jeszcze nie było radja". 21.45 Z Warszawy: szkic literacki. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Płyty. 23.00 Z Warszawy: wiadom. meteorol. 23.05 Z Wilna: „Kukułka wileńska". 23.35 Płyty. 24.00 Retransmisje muzyki tanecznej z Lon[illegible]

Z sali koncertowej

JUAN MANEN.

W wytwornej grze Manena znajdujemy zawsze źródło takich przeżyć estetycznych, jakie dać nam może tylko artysta wysokiej miary. Niezrównane opanowanie wszystkich arkanów technicznych pozwala Manenowi wznieść się na te wyżyny sztuki odtwórczej, gdzie interpretator spotyka się bezpośrednio z dziełem i myślą kompozytora.

Głęboko wnikając w muzyczną treść utworu, odtwarza ją Manen zawsze we właściwym sobie subtelnym, pełnym gracji stylu Swym niewielkim, ale wnikliwym i pięknym tonem wydobywa Manen, może nawet z pewną szkodą dla całości dzieła i dynamiki dźwięku, z niezwykłą precyzją wszystkie szczegóły ornamentyki. Interesujący program przyniósł, obok utworów popularnych, jak koncert Brucha i Sarasatego „Śpiew słowika", dotąd prawie nieznany koncert Beethovena w opracowaniu Manena, oraz drobne kompozycje koncertanta.

S.

Z sali sądowej

Proces o napad rabunkowy

Onegdaj przed sądem przysięgłych stanęli: Wojciech Pyrczak i Wojciech Gibała, oskarżeni o napad rabunkowy na dom Wacha w Rybicach obok Krakowa.

Po steroryzowaniu domowników zabrali 100 zł. gotówką i kilka drobiazgów. Oskarżeni przyznali się do winy.

Sąd skazał Gibałę na 4 lata więzienia, Pyrczaka na 1 i pół roku i obydwóch na pozbawienie praw obywatelskich przez lat 5.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Z miasta

KONTROLA BEZROBOTNYCH.

Organa centralne Funduszu Bezrobocia postanowiły przeprowadzić doraźne kontrole uprawnień bezrobotnych do korzystania ze świadczeń z Funduszu Bezrobocia.

Kontrole te przeprowadzone będą zarówno w miejscach zamieszkania bezrobotnych, jak i w Zakładach Pracy na terenie tutejszego Obwodu.

O ile ustalone będą wypadki nieprawnego pobierania świadczeń przez bezrobotnego względnie wystawiania fałszywych świadectw pracy przez pracodawców — winni przekroczeń pociągani będą do odpowiedzialności sądowej.

SPROSTOWANIE NOTATKI „I. K. C.".

Na skutek notatki, która pojawiła się w kronice lwowskiej „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" Nr. 52 z dnia 21-go b. m., wyjaśnia Komitet budowy Muzeum Narodowego w Krakowie, że artyści „Wesołej Lwowskiej Fali" (Szczepko i Tońko) pp dr. Henryk Vogelfanger i Kazimierz Wajda na prośbę Komitetu oświadczyli goto- [illegible] wy Muzeum Narodowego. Podana zaś wiadomość dotycząca programu jest nieścisłą, gdyż Komitet programu jeszcze nie ustalił. W najbliższych dniach poda Komitet szczegółowy program do publicznej wiadomo- [illegible]

LUBIEŻNIK.

Eder Adolf, zam. w Krakowie przy ul. Szczepańskiej L. 5, zgłosił, że nieznany sprawca przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha dostał się przez piwnicę do sklepu jego ojca Abrahama, przy ul. Florjańskiej L. 6, skąd skradł figurkę z serwiskiej porcelany, przedstawiającą kobietę na kolanach mężczyzny, wartości 400 zł.

TERAZ ZAŁOŻY SKLEP.

Feldman Chaim, zam w Krakowie przy ul. Skawińskiej Bocznej L. 6, zgłosił, że nieznany sprawca dostał się do jego piwnicy i skradł zdeponowane tam urządzenie sklepowe wartości około 100 zł.

SKRZYPEK ZAMIAST GRAĆ — KRADŁ.

Aresztowano Skrzypka Ludwika, lat 31, zam. w Krakowie przy ul. Duchackiej L. 8, za usiłowaną kradzież kurtki z wozu i usiłowaną kradzież kieszonkową, dokonaną w dniu 19 b. m. w czasie targu w Rynku Podgórskim.

Dyżury lekarskie

DNIA 22 LUTEGO — NOC:

[illegible] Dr. Fischel Tobjasz — Krakowska 31.
[illegible] Dr. Gradzińska Michalina — Starowiślna 20, tel. 189-75.
[illegible] Dr Goldstein Salomon — Grodzka 71, tel. 118-45.
4) Dr. Ralski Lesław — Zyblikiewicza 5.

Dyżury aptek

Piątek, 22 lutego w Krakowie:

Apteka pod Złotą Głową, Rynek gł. 13.

[illegible] ul. Retoryka 1.

„ Czternasta, ul. Lubicz 7.
„ ul. Stradom 6.
„ im. kr. Jadwigi, ul. Karmelicka 5
„ Marjańska, ul. Kazimierza W. 73

w Podgórzu:

Apteka Podgórska, Rynek 9.

W sobotę 23 lutego 1935 roku o godzinie 11.30 w nocy w lakierni tramwajowej odbędzie się **XVI Walne zgromadzenie Związku Pracowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej w Polsce (oddział II Tramwaje w Krakowie)** z następującym porządkiem dziennym:

1] Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego zgromadzenia.

2] Sprawozdanie: a] Zarządu; b] kaso[illegible]

[illegible] Sprawozdanie komisji kontrolnej i wniosek na udzielenie absolutor[illegible]

4] Wybór nowego Zarządu i Sądu koleżeńskiego.

5] Wnioski i interpelacje.

Kronika lwowska

Lwów robotniczy w hołdzie Limanowskiemu

W niedzielę, 24 b m. o godz. 11 przed pol. w sali Ratuszowej odbędzie się

ŻAŁOBNA AKADEMJA

dla uczczenia pamięci tow. Bolesława Limanowskiego, niezłomnego bojownika o wolność i sprawiedliwość społeczną.

W programie Akademji: przemówienie, produkcje chóralne, muzyczne i deklamacje artystów Teatrów Miejskich.

Wstęp wolny.

NARADA CIAŁ ORGANIZACYJNYCH

Ostatnie zebranie członków O. K. R. zarządów komitetów dzielnicowych i delegatów związków zawodowych poświęcone było omówieniu najbardziej piekących zagadnień chwili obecnej.

Zebranie zagaił tow. Szczyrek, przewodniczył obradom tow. Pieniaga. Referat o sprawach będących na porządku dziennym wygłosił tow. Skalak. Referent przedstawił stan bezrobocia w mieście, będący w części następstwem ewakuacji ze Lwowa coraz to innych placówek pracy i beznadziejne położenie bezrobotnych. Sprawa ubezpieczeń społecznych, groźby nowych redukcyj osobowych i redukcji płac nakazują organizacjom robotniczym wynalezienie nowych metod działalności i uaktywnienie czynności.

Po referacie potoczyła się ożywiona dyskusja, poczem uchwalono przedyskutować poruszone zagadnienia we wszystkich organizacjach i dokończenie dyskusji na następnem wspólnem zebraniu. Data tego zgromadzenia będzie organizacjom zakomunikowana. Na zakończenie uchwalono apel do organizacyj, ażeby wzięły masowo udział w akademji żałobnej, poświęconej pamięci tow. B. Limanowskiego.

Co grają w teatrach lwowskich

TEATR WIELKI: Piątek 7.30: „Krzyk".

TEATR ROZMAITOŚCI: Piątek 7.30: „Mój kochany głuptasek".

Z teatru lwowskiego

Teatr lwowski pierwszy w Polsce wystawił nową sztukę Brunona Winawera p. t. „Obrona Keysowej". Jest to — powiedzmy odrazu — echo — odległe i zmodyfikowane sprawy Gorgonowej. Sztuka ujmuje widza czystością, prawdą, kulturalnością swej atmosfery. Autor broni, łagodnie ale stanowczo, niemodnych dziś haseł humanitaryzmu i wolności, lituje się nad jednostką ludzką i jej cierpieniami, określa obecny wymiar sprawiedliwości jako bezduszny, okrutny i — nieinteligentny.

Bohaterami — raczej ofiarami — komedji są w sposób dla Winawera typowy adwokat i uczony, starzy kawalerowie, życiowi emeryci, dezerterzy uciekający przed życiem. Ale życie ich dogania — pod postacią niemądrej sprawiedliwości i pięknej kobiety, oskarżonej o zamordowanie kochanka Keysowej. Samotnicy są jednak uparci. Wszystko przemawia za tem, że wydobędą się ze szponów kobiety — i pozostaną na równi z innymi bohaterami Winawera — łagodnymi, bezsilnymi marzycielami na marginesie życia.

Pp. Machalski, Leliwa, dalej Nieczewska grali doskonale główne role. Pp. Składanek i Kozebowski zasługują na pochlebną wzmiankę. P. Śliwiński niepotrzebnie kopjował znanego aktora warszawskiego, Władysława Grabowskiego.

Cenzura lwowska z własnej i nieprzymuszonej woli postarała się o dowód, że opinje wyrażone w sztuce Winawera są słuszne. Starostwo grodzkie zażądało po premjerze skreśleń tak, że z powodu niezakończenia pertraktacji, drugie przedstawienie „Obrony Keysowej" nie doszło do skutku. Województwo jednak przeszło do porządku dziennego nad objekcjami niższej instancji — i sztuka wróciła na afisz. Incydent ten wyjdzie jej z pewnością na dobre.

[illegible]

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.